

# Jadwiga Depczyńska

---

## Cyganie w środowisku pracy : na przykładzie zbiorowości Cyganów w Nowej Hucie

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia 4, 241-256

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN — POLONIA

VOL. IV, 11

SECTIO H

1970

---

Z Katedry Socjologii Wydziału Ekonomicznego UMCS  
Kierownik: vacat

Jadwiga DEPCZYŃSKA

**Cyganie w środowisku pracy**  
**(na przykładzie zbiorowości Cyganów w Nowej Hucie)**

Цыгане в рабсчей среде (на примере коллектива цыган в Ново-Гуте)

Gypsies in the Work Environment  
(as Exemplified by the Community of Gypsies in Nowa Huta)

WSTĘP

Zainteresowanie sprawą cygańską po II wojnie światowej dotyczyło przede wszystkim grup Cyganów koczujących, których przestępczość, pasożytnictwo, analfabetyzm, alkoholizm stwarzały ostry problem społeczny. Zamknięte granice państw nie pozwalały na swobodne poruszanie się i ograniczyły wędrowki z kraju do kraju. Trzy z czterech głównych szczepów cygańskich zamieszkujących Polskę, tj. polscy Cyganie nizinni zwani „polska Roma”, Kelderari, Lowari, oraz grupki Cyganów „sasytka Roma” i „chaładytka Roma”, podjęły wędrowki taborami w obrębie granic Polski. Czwarty ze szczepów — polscy Cyganie wyżynni „bergitka Roma” jest traktowany pogardliwie przez wymienionych wyżej, gdyż jest to szczep Cyganów osiadłych i w małym stopniu parających się profesjami cygańskimi, jak np. wróżbą, czy kradzieżą.<sup>1</sup>

24 V 1952 r. Prezydium Rządu wydało uchwałę dotyczącą pomocy wobec ludności cygańskiej przechodzącej na osiadły tryb życia. Głównym zadaniem tej uchwały była produktywizacja Cyganów, a warunkiem — dokonanie ewidencji, ustalenie warunków bytu i zakresu potrzeb niezbędnych dla przejścia na osiadły tryb życia (potrzeby miesz-

---

<sup>1</sup> Zob. J. Ficowski: *Cyganie na polskich drogach*, Wyd. Lit., Kraków 1965, rozdz. *Cztery cygańskie szczepy*.

kaniowe, zainteresowania i kwalifikacje zawodowe, pomoc niezbędna dla skierowania dzieci do szkół). Szczególną opieką należało otoczyć osiadłą ludność cygańską i wykorzystać ją do akcji propagandowo-uświadamiającej.<sup>2</sup>

W ślad za uchwałą Prezydium Rządu, we wrześniu 1952 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wydało uchwałę i bardziej szczegółową instrukcję dostosowaną do lokalnej sytuacji. Zobowiązywała ona szereg wydziałów (Oświaty, Kultury, Przemysłu) przy prezydiach do zajęcia się sprawą cygańską. Corocznie miały być robione sprawozdania dotyczące działalności w rozwiązywaniu kwestii cygańskiej.<sup>3</sup> Przez kilka lat wytyczne pozostawały na papierze. Akcja produktywizacji ożywiła się nieco w latach 1960—1965.

11 III 1964 r. pismo Szefa Urzędu Rady Ministrów zobowiązało prezydium rad narodowych do udzielenia wszechstronnej pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia, przydzielenia mieszkań i pomocy w ich urządzeniu, przyjmowania Cyganów do pracy bez ukończonych 7 klas szkoły podstawowej, powołania opiekunów społecznych, podniesienia warunków zdrowotnych, pomocy dzieciom cygańskim w szkole itd. Wprowadzono przyspieszone dochodzenie karne w wypadkach dokonywania przestępstw przez Cyganów.<sup>4</sup>

Dynamika przemian jest wyjątkowo powolna. Na 2938 rodzin cygańskich, tj. 16640 osób, w r. 1967—1968 ponad 200 rodzin cygańskich nadal podejmowało wędrowną. W wozach i szałasach przebywało 93 rodziny. Obserwuje się, zwłaszcza w centralnych częściach kraju przemieszczenie się rodzin z jednego województwa do innego. Na 4710 osób w wieku obowiązku szkolnego nie uczęszczało 710, a 306 osób uczęszczało do szkół dorywczo (30% dzieci rocznie jest niepromowanych). Stan zatrudnienia wynosił 2196 osób, tj. 34% z ogółu zdolnych do pracy. Kolegia orzekające ukarały 316 osób.<sup>5</sup>

Na terenie województwa krakowskiego rzecz nie przedstawia się lepiej. Wykazały to badania przeprowadzone z inicjatywy Wojewódzkiego

<sup>2</sup> Odpis z uchwały Prezydium Rządu z dn. 24 V 1953 r., dotyczącej pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia, z dołączoną instrukcją.

<sup>3</sup> Uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie z dnia 24 IX 1952 r., wydana celem wykonania uchwały Prezydium Rządu z dn. 24 V 1952 r. o produktywizacji ludności cygańskiej.

<sup>4</sup> Odpis pisma Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 11 III 1964 r. zobowiązującego prezydium rad narodowych do udzielania pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia.

<sup>5</sup> Odpis pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 15 VI 1968 r. w sprawie prac związanych z osiedlaniem, aktywizacją zawodową i adaptacją społeczną ludności cygańskiej.

Ośrodka Społeczno-Prawnego przy Zarządzie Wojewódzkim ZMS w Krakowie, oraz Sądu Powiatowego w Chrzanowie, obejmujące 55 rodzin cygańskich ze szczepów Kelderasha i polskich Cyganów nizinnych. Na 106 osób w wieku zdolności do pracy w zakładach pracy pracuje 4 osoby, a 5 podejmuje pracę dorywczo. Wszystkie kobiety wróżą, 60% żebrze (na nich spoczywa ciężar utrzymania rodziny). Statystycznie 40% Cyganów badanych popełniło przestępstwa (faktycznie liczba przestępstw jest wyższa, zważywszy np., że 98 kobiet z tej grupy urodziło dziecko przed piętnastym rokiem życia).<sup>6</sup>

Proces stabilizacji Cyganów przebiega tak wolno nie tylko z powodu oporu z ich strony i obiektywnych przeszkód (jak, brak przygotowania zawodowego, wykształcenia, niski poziom ekonomiczny), ale też nie-raz z braku faktycznego i prawdziwego zainteresowania się tą sprawą z zewnątrz, oraz nieumiejętnego podchodzenia do tej sprawy przez urzędy. Jeszcze nadal w największym zainteresowaniu sprawą cygańską pozostają organa śledcze i ścigania, którym Cyganie z grup przestępczych przysparzają sporo kłopotów.

Tak jest w przypadku osiadłych na ul. Wielickiej w Krakowie i w barakach w Rżącej Cyganów, którzy stanowią element wybitnie przestępczy i pasożytniczy, a żyją z kradzieży i oszustw. Wróżące Cyganki i Cyganiątka, od małego przyuczane do kradzieży i wyłudzenia pieniędzy, stanowią w okresie ruchu turystycznego plagę Rynku Krakowskiego. Brak jest pełnej ewidencji tej grupy Cyganów.

Należy podkreślić, że Cyganie polscy wyżynni nie należą do grup przestępczych i nie utrzymują z nimi kontaktów, sprawiają mniej kłopotów władzom administracyjnym i innym. Dlatego przeprowadzone nad zbiorowością Cyganów wyżynnych badania, które dotyczyły adaptacji do życia miejskiego mniejszości etnicznej Cyganów zamieszkałych w Nowej Hucie, nie są absolutnie reprezentatywne dla ogółu ludności cygańskiej w Polsce.<sup>7</sup> Na tle innych skupisk cygańskich, nowohuckie jest największym skupiskiem pracujących Cyganów i jego awans społeczno-zawodowy jest wyraźny. Wyprowadzanie wniosków bardziej ogólnych ma o tyle sens, o ile należy sobie uświadomić, na jakie opory napotyka akcja produktywizacji Cyganów i jak wiele czasu potrzeba, aby zaszły jakiegokolwiek przemiany, gdyż mimo sprzyjających okoliczności w Nowej Hucie przemiany zachodzą tu powoli.

<sup>6</sup> Zob. A. Zachuta: *O Cyganach bez sentymentu*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” 1969, nr 2 (127).

<sup>7</sup> Jest to zbiorowość Cyganów licząca około 290 osób (tj. 53 rodziny), ze szczepu „bergitka Roma”—z polskich Cyganów wyżynnych, prowadzących od trzech pokoleń osiadły tryb życia na pasie podkarpackim, oraz w Tatrach. Por. Ficowski: *op. cit.*, s. 138—140.

Artykuł ten w oparciu o materiały zebrane wiosną 1969 r. zaprezentuje zachowanie Cyganów w środowisku pracy i ich stosunek do pracy, co ma duży wpływ na proces przystosowania się badanych do życia miejskiego, który (na skutek długotrwałej izolacji i odrębności etnicznej z jednej strony, zaś z drugiej — uprzedzeń do Cyganów) zachodzi bardzo powoli. Do artykułu wykorzystano dane z Wydziału Spraw Wewnętrznych i Wydziału Zatrudnienia MRN w Nowej Hucie, sprawozdania z ostatnich 4 lat dotyczące zagadnienia produktywizacji ludności cygańskiej na terenie tego miasta, dane z analizy teczek personalnych Cyganów zatrudnionych w zakładach pracy i informacje o Cyganach uzyskane w czasie wywiadów przeprowadzonych w tych zakładach pracy z nie-Cyganami. Dane te dały możliwość uściślenia i kontroli informacji uzyskiwanych bezpośrednio od Cyganów w trakcie rozmów z nimi i prowadzonych obserwacji, tak w poszczególnych rodzinach, jak też w środowisku cygańskim. Kontakt z rodzinami cygańskimi możliwy był dzięki okazywaniu im życzliwości i pomocy, bez ujawniania roli obserwatora czy badacza.

#### TŁO ZAWODOWE I UMIEJĘTNOŚCI

Cyganie przybywający do Nowej Huty w latach pięćdziesiątych byli w większości bez wykształcenia podstawowego, część była analfabetami, nie posiadali także kwalifikacji zawodowych.<sup>8</sup> Wśród badanych czterech Cyganów znało sztukę kowalstwa, w nowotarskim posiadali własne kuźnie. Jak opowiadał jeden z nich, 54-letni Cygan z Łapszy Wyżnej ożeniony z córką Cygana również kowala wiejskiego, „u Cyganów kowalstwo było we krwi”. Przybyli do Nowej Huty spodziewając się tu zatrudnienia w ich zawodzie, tym bardziej że zapotrzebowanie na kowalstwo indywidualne po wojnie we wsiach nowotarskich zmalało. Brali oni udział w werbowaniu pracowników do budowy kombinatu Huty im. Lenina. W pierwszych latach pobytu w Nowej Hucie Cyganie ci i kilku nie-kowali tworzyli brygadę betoniarzy zatrudnioną przy budowie kombinatu. Był to precedens w dziejach Cyganów, który dawał nadzieje przemian.<sup>9</sup> Jeden z członków brygady Cyganów został odznaczony jako budowniczy Nowej Huty. Kowalstwo indywidualne, jakim parali się Cyganie w nowotarskim, nie znalazło jednak zastosowania w przemyśle nowohuckim, gdzie praca w kombinacie stwarzała zupełnie inne warunki niż praca w samodzielnej kuźni.

Oprócz kowalstwa Cyganie przynieśli ze sobą umiejętności muzycz-

<sup>8</sup> Por. Ficowski: *op. cit.*, rozdz. *Zajęcia i profesje*.

<sup>9</sup> Por. J. Ficowski: *Cyganie polscy*, PIW, Warszawa 1953, rozdz. *Na nowej drodze*.

Tab. 1. Liczba Cyganów zatrudnionych i rencistów w latach 1963, 1965, 1967, 1968  
 The number of pensioners and employed Gypsies in the years 1963, 1965, 1967, 1968

Rok	1963		1965		1966		1967		1968	
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K
Liczba osób	40	21	36	21	47	45	41	39	38	42
Razem mężczyźni i ko-										
biety	61		57		92		80		80	
Renciści	5		5		5		5		6	

ne. W grupie muzykujących są obecnie Cyganie w wieku 30—40 lat, grupa ta liczy ponad 14 osób. Dzieci cygańskie, zwłaszcza chłopcy, rodzą się z przysłowiowym talentem muzycznym. Umiejętności w tym kierunku rozwijane są w rodzinie, ale pojawia się też nowa forma ich nabywania poprzez naukę w szkole muzycznej i klubach młodzieżowych. W szkole muzycznej I stopnia w Nowej Hucie obecnie jest 3 dzieci cygańskich, 4 ukończyło podstawową szkołę muzyczną. Jeden z Cyganów z muzykującej rodziny gra w Polskim Radio w Krakowie, jego córka chodzi obecnie do szkoły muzycznej I stopnia, a brat stara się ukończyć liceum dla pracujących, aby kształcić się potem muzycznie. Cyganie nowohucy muzykują prywatnie, jedynie zespół Cygana Mirgi sezonowo zatrudniany jest przez Konsumy w Lasku Wolskim w Krakowie. Prywatne formy muzykowania hamują proces przystosowawczy, gdyż dają możliwość łatwego zarobku i muzykujący Cyganie lekceważą często pracę w zakładach pracy. Z drugiej strony pozwalają one zachować oryginalną sztukę i folklor cygański, podtrzymując więź i poczucie ważności, a nawet pewnej atrakcyjności własnej grupy, tak często spychanej na margines życia miejskiego.

Trzy lata temu powstał przy Zakładowym Domu Kultury „Hutnik” zespół cygański „Amaro Romano Taboris”, który istniał i koncertował przez dwa lata. Młodzież cygańska wychowana w Nowej Hucie interesuje się muzyką młodzieżową, o wiele mniej poświęcając uwagi folklorowi, dzięki któremu przecież możliwe jest zarobkowanie w restauracjach, kawiarniach i we wsiach okolicznych; widoczne jest tutaj silne oddziaływanie wzorów miejskich.

Oprócz tych dwu kategorii zawodowych (kowlstwo, które nie znalazło wykorzystania i muzykowanie dla celów zarobkowych), najczęściej Cyganie są bez kwalifikacji zawodowych, tzw. „bez zawodu”. Praktyka w zakładach pracy kilku osobom pozwala na używanie miana: palacz,

operator, suwnicowy, pomocnik murarski, dozorczyńni, kierowca, co związane jest ze stanowiskiem w pracy.

Brak kwalifikacji zawodowych i umiejętności przydatnych w zakładach pracy powoduje, że szanse na awans społeczno-zawodowy dla Cyganów nowohuckich są o wiele mniejsze niż dla innych mieszkańców miasta.

#### MIEJSCE PRACY CYGANÓW NOWOHUCKICH

Wydaje się, że ważne jest prześledzenie, gdzie zatrudnieni byli Cyganie nowohucky w ostatnich latach. W okresie czasu ujętym w tab. 1 było w środowisku cygańskim 100—114 osób zdolnych do pracy, tj. w wieku 20—59 lat. Należy przy tym zaznaczyć, że w podanych liczbach znajdują się osoby pracujące okresowo.

Zakładem, w którym liczba zatrudnionych w ostatnich latach prawie się nie zmienia, jest Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania — Oddział Nowa Huta (15—17 osób), gdzie Cyganie pracują przy wywozie „nieczystości stałych” i zmiataniu ulic. Od czasu przybycia Cyganów do Nowej Huty MPO zatrudniało przez pewien czas ogółem 65 osób narodowości cygańskiej. Większość osób, które pozostały w zakładzie ma kilku, a nawet kilkunastoletni staż pracy. Zarobki Cyganów w MPO wynoszą od 1200 do 2300 zł. W Hucie im. Lenina również pracują Cyganie z kilkuletnim stażem pracy: mężczyźni — na Wydziale Aglomerowni jako operatorzy, kobiety — w charakterze ogrodnika lub robotnika drogowego. Trzech długoletnich pracowników przeszło na renty. W 1968 r. w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego 6 Cyganów tworzyło brygadę robót budowlanych i torowych z brygadziwą Cyganem o 10-letnim stażu pracy. Długim stażem pracy odznaczają się Cyganie zatrudnieni w charakterze strażników w Wielobranżowej Spółdzielni Inwalidów (2 osoby) i trzy Cyganki będące dozorczyńni. Nieliczni wykwalifikowani Cyganie pracują w zakładach pracy: Hydrobudowa Kraków (1 Cygan zatrudniony jako kierowca), Polskie Radio (skrzypek), w Spółdzielni „Ziemowit” (2 chałupników). Pozostałe osoby z liczby zatrudnionych pracują jako pracownicy niewykwalifikowani, np. w Zakładach Przemysłu Tytoniowego, w Zakładach Gumowych w Krakowie, w Zakładach Surowców Wtórnych itd.

Zmiany w strukturze zawodowej i zatrudnieniu Cyganów nowohuckich zachodzą bardzo powoli. Kwestia pełnego wykształcenia podstawowego ulega minimalnej poprawie, ale wciąż jeszcze mówi się o braku kwalifikacji zawodowych. Do wyjątku należy, aby Cyganie uczyli się w szkołach zawodowych, lub uczęszczali na kursy szkolenia zawodowego (około 5 osób).

Tab. 2. Zatrudnienie Cyganów w Nowej Hucie w latach 1963, 1965, 1967, 1968 z rozbiorem na poszczególne zakłady pracy  
The employment of Gypsies in Nowa Huta in the years 1963, 1965, 1967, 1968 with the division into individual establishments

Zakład pracy	Rok	1963		1965		1967		1968	
		M	K	M	K	M	K	M	K
HiL . . . . .		12	1	21	3	2	3	3	5
MPO . . . . .		2	13	2	9	2	15	4	13
PBM Nowa Huta . . . . .		2	—	1	—	brak danych		6	—
KOPM Kraków . . . . .		6	—	3	—	4	—	4	—
Zarząd Zieleni Miejskiej . . . . .		—	2	brak danych		brak danych		—	3
Hutnicze Przedsięb. Remontowe		brak danych		brak danych		5	—	4	—
ZPT . . . . .		—	2	2	6	2	5	—	1
Razem . . . . .		22	18	29	18	15	23	21	22

#### PRZYCZYNY ZMIANY MIEJSCA PRACY

Obok grupy pracowników z kilku, a nawet kilkunastoletnim stażem pracy w Hucie im. Lenina, w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania, w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego itd., stanowiącej około  $\frac{1}{3}$  zatrudnionych, istnieje grupa Cyganów ciągle zmieniających pracę i pracujących dorywczo. Zmiany miejsca pracy spowodowane są częściej zwalnianiem Cyganów z zakładu pracy, rzadziej zwalnianiami na własną prośbę. W Zakładach Przemysłu Tytoniowego w latach 1967/1968 pracowało przez okres kilku miesięcy 9 osób, z czego siedem zwolniono z powodu nieusprawiedliwionych nieobecności, a dwie zwolniły się same, motywując to niskimi zarobkami i pracą na dwie zmiany. Wszyscy zatrudnieni (7 kobiet i 2 mężczyzn) byli pracownikami fizycznymi z najniższą kategorią płac (3,90 lub 4,40 za godzinę), bez pełnego wykształcenia podstawowego, czyli praktycznie bez szans na podwyższenie zarobków.

Fakt lekceważenia obecności i brak dyscypliny są najczęstszą przyczyną zwalniania Cyganów z pracy. Natomiast należy podkreślić, że na terenie zakładów pracy nie zdarzają się kradzieże. W ostatnich latach z MPO zwolniono z powodu braku dyscypliny 4 osoby, a cztery



Cyganki przeniesiono do Krakowa. W pierwszych latach musiał być silny nadzór, gdyż Cyganki zostawiały wózki do zwożenia śmieci na ulicy i szły na zakupy lub do domu, gromadnie rozmawiały na ulicach w godzinach pracy. W MPO obok podanych powyżej przyczyn duża fluktuacja pracowników cygańskich spowodowana jest niskimi zarobkami i charakterem pracy. Cyganie nieraz celowo opuszczają pracę, aby otrzymać zwolnienie, kiedy nie odpowiadają im warunki pracy. Jeżeli zależy im na utrzymaniu pracy, starają się o zaświadczenia lekarskie i prawdopodobnie większość wizyt u lekarzy jest w tym celu. Zdarza się też, że niedysponowanego po przepiciu Cygana chodzi do zakładu usprawiedliwiać żona.

Fluktuacja zawodowa Cyganów nie pozostaje bez powiązania z obiektywnymi czynnikami (jak małe szanse awansu i niskie zarobki) oraz subiektywnymi (jak cele, postawy i oczekiwania wobec pracy). Niewątpliwie zaszły w sferze postaw zmiany, o czym świadczy stabilizacja zawodowa części osób. Lekceważący stosunek do pracy pozostałej części powoduje fluktuację zawodową tej grupy. Co roku utrzymuje się grupa około 25 osób poszukujących pracy, do których należą osoby aktualnie zmieniające pracę lub niepracujące. Zgłaszają się one do Biura Zatrudnienia i rozpoczynają wędrowkę po zakładach pracy, bądź niejednokrotnie w ogóle nie zgłaszają się do pracy.

#### ZAGADNIENIE NIEPRACUJĄCYCH I INNE ŹRÓDŁA DOCHODÓW

Z ogółu zdolnych do pracy Cyganów około 30% jest niepracujących (ponad 30 osób). W tej liczbie jest pewna grupa kobiet zajmujących się dziećmi i gospodarstwem domowym oraz grupa osób, które ukończyły 18 lat, nie uczą się, nie pracują i nadal pozostają na utrzymaniu rodziców (ci ostatni otrzymali skierowania do OHP, lub szkoły dla pracujących; pracę podjęli na krótko, a w szkole przysparzają wiele kłopotów nauczycielom bez korzyści dla własnej nauki). Około 7 osób pozostaje w kolizji z Wydziałem Spraw Wewnętrznych MRN w Nowej Hucie i innymi instytucjami. Są to osoby, które od kilku lat nie podejmują pracy, lub podejmują ją dorywczo, a jako żywicieli rodzin dochód czerpią z innych źródeł utrzymania. Dwie Cyganki z tej grupy wróżą i uprawiają prostytutkę, mimo nacisku z zewnątrz nie chcą pójść do pracy. Pozostałe osoby, to przede wszystkim Cyganie muzykujący w kawiarniach i restauracjach.

Obok uprawianych tradycyjnie profesji: muzykowania i wróżby, dodatkowym źródłem dochodów są zapomogi z Wydziału Oświaty i z Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej przy MRN Nowa Huta.<sup>10</sup> Wydział Opieki Społecznej udzielił w r. 1968 ośmiu osobom 13 zasiłków pie-

nieżnych na kwotę 8 180 zł. Można zauważyć tendencję w kierunku zmniejszania się liczby starań o zapomogi, prawdopodobnie na skutek obostrzenia przepisów, gdyż jak się okazało, kilka osób otrzymywało zapomogi, stwarzając pozory, że nie mogą znaleźć żadnej pracy.

Dodatkowym źródłem dochodów jest również odnajmowanie mieszkań sublokatorom nie-Cyganom.<sup>11</sup>

#### KILKUOSOBOWE GRUPY CYGANÓW W ZAKŁADZIE

Ciekawe i charakterystyczne dla Cyganów jest to, że najczęściej grupowo podejmują kroki w szukaniu pracy i najchętniej przyjmują pracę tam, gdzie zatrudnione są osoby narodowości cygańskiej. Zwłaszcza Cyganki nie mają odwagi podjąć pracy w zakładzie, gdzie nie pracują kobiety „od nich”. W grupie czują się pewniej i występują solidarnie, jeżeli komuś dzieje się krzywda. Zdarza się, że odchodząca z zakładu osoba pociąga za sobą inne. W dokumentacji zakładów (np. w Zakładach Przemysłu Tytoniowego, w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania itd.) napotyka się fakty grupowego angażowania Cyganów do pracy i grupowego zwalniania się z niej. Zjawisko tworzenia własnych, cygańskich grup w zakładzie pracy w niektórych zakładach staje pewnym utrudnieniem w oddziaływaniu na Cyganów, ale z drugiej strony sprzyja stabilności. W miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania pracują Cyganie spokrewnieni ze sobą (3 małżeństwa), kontakty utrzymywane są głównie we własnym gronie. Cyganki zamiatające ulice zostawiają jedną, aby pilnowała wózków i w czasie pracy robią grupowo zakupy, rozmawiają na ulicach, razem odwożą wózki po pracy. Często zachowują się hałaśliwie, rozmawiają po cygańsku. Zdarza się, że dochodzi do ostrych sprzeczek, a nawet do bójek między nimi. Podobnie w Zakładach Przemysłu Tytoniowego Cyganie tam pracujący wchodzą ze sobą w kontakty powodując nieraz zaniedbywanie pracy.

W innych zakładach (jak. np. w HiL) opinie o pracownikach cygańskich są jak najlepsze. W latach pięćdziesiątych Cyganie tworzyli w HiL

<sup>10</sup> W 1968 r. zapomogi miesięczne z Wydziału Oświaty (200—300 zł) otrzymało 46 dzieci, czterem zakupiono podręczniki. Z jednej strony istnieją obiektywne czynniki, aby przyznać zapomogi rodzinom starającym się (rodziny zazwyczaj wielodzietne, kilkoro dzieci jest w wieku szkolnym, niskie zarobki, chwilowy lub dłużej okresowy brak pracy, choroby itd.), z drugiej wiadomo, że pieniądze z zapomogi idą często na inne cele, dzieci nadal są zaniedbane i nie mają podręczników szkolnych. Wydział Oświaty skrupulatnie rozpatruje podania, aby zapomogi nie stały się formą pasożytnictwa niektórych rodzin cygańskich.

<sup>11</sup> W r. 1968 około 23 rodzin cygańskich wynajmowało jeden, a nawet dwa pokoje sublokatorom Polakom. Stawki za wynajmowany pokój wynoszą około 500 zł miesięcznie.

brygadę roboczą betoniarzy (kilkanaście osób), razem szli do pracy, razem wracali. Obecnie pracujący Cyganie mają bliskie stanowiska pracy w aglomerowni oraz w Wydziale Dróg i Zieleńców i utrzymują ze sobą bliskie kontakty. W Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Cyganie tworzą brygadę — brygadzystą jest Cygan z długoletnim stażem pracy, mający dobry wpływ na członków brygady.

Kilkuosobowe skupiska Cyganów w zakładzie pracy nie sprzyjają asymilacji, ponieważ utrzymują oni głównie stosunki ze „swoimi”, nazywając nie-Cyganów „gadźo” lub „parno”.<sup>12</sup> Jeżeli natomiast w grupie są jednostki o pozytywnej postawie w stosunku do pracy i zakładu, dają one przykład innym Cyganom, a nawet wpływają na ich zachowanie, co w rezultacie prowadzi do stabilizacji całej grupy w zakładzie pracy.

#### STOSUNKI Z PRACOWNIKAMI I PRZEŁOŻONYMI (KONFLIKTY)

Kontakty Cyganów z nie-Cyganami utrzymywane są dość rzadko, zwłaszcza w tych zakładach, gdzie pracuje kilka osób narodowości cygańskiej. Mają one miejsce, ale raczej nie są przenoszone poza zakład i na rodzinę pracowników. Dzieje się tak na skutek ciągle jeszcze widocznej izolacji Cyganów, którą podtrzymują tradycje cygańskie i znaczna odrębność kulturowa, a także tradycyjne uprzedzenia w stosunku do nich. Kobiety, jako bardziej tradycyjne, rzadziej niż mężczyźni nawiązują stosunki z „gadźo”, kobiety zamężne mogą być podejrzane o zdradę męża, opinia w tym przypadku jest bardzo surowa i Cyganka chociażby tylko rozmawiająca częściej z nie-Cyganem może znaleźć się pod pręgierzem. Mężczyźni częściej utrzymują kontakty z nie-Cyganami, zdarza się to czasem w formie pójścia na piwo po pracy, czy spotkania przy wódce, niezmiernie rzadko w formie odwiedzin w domu. Pośrednikiem w tych kontaktach jest zazwyczaj wódka (szukanie „kompani do wypicia”).

Większa część sublokatorów mieszkających u Cyganów, to osoby poznane w miejscu pracy. Jeżeli stosunki między nimi a Cyganami układają się bez większych konfliktów, a tak jest zazwyczaj, następuje pewne zbliżenie przez fakt wspólnego zamieszkania, uroczystości rodzinne stwarzają okazję do wzajemnego zapraszania się i pewnej zażyłości.

Konflikty między Cyganami i nie-Cyganami w zakładzie pracy wpływają z następujących powodów: a) słabej frekwencji i nieusprawied-

<sup>12</sup> Zob. F i c o w s k i: *Cyganie na polskich drogach*. Słowniczek polsko-cygański: parno znaczy biały, gadźo znaczy chłop i ma znaczenie pogardliwe d.a. określenia nie-Cygana.

liwiania nieobecności, b) niedyscyplinowania i zaniedbywania pracy, c) lekceważenia przełożonych, d) kłótni między sobą i z pracownikami, nieraz z błahych powodów, e) uprzedzeń.

Niska frekwencja i opuszczanie pracy bez usprawiedliwienia, to najczęstszy powód zwalniania Cyganów z pracy. Cyganie wyklócają się o bezpłatne urlopy i usprawiedliwienie godzin nieobecności w pracy. Niska frekwencja, bezpłatne urlopy, oraz spóźnienia powodują nieraz obniżenie zarobków, co z kolei powoduje konflikty, czasem w ostrej formie. Mają pretensje do urzędników i zakładu o niskie zarobki, zdarzają się kłótnie przy wypłatach pensji.

Użyteczność Cyganów w pracy z powodu braku kwalifikacji i praktyki zawodowej, a także niejednokrotnie lekceważącego stosunku do zakładu i do wykonywanej pracy, jest często mniejsza niż przeciętnego pracownika. Musi być w stosunku do nich silniejszy nadzór, aby nie zaniedbywali pracy. Obok słabej frekwencji jest to przyczyną konfliktów z zakładem. W styczniu 1963 r. do Wydziału Spraw Wewnętrznych w Nowej Hucie zgłosiła się delegacja Cyganki prosząc o interwencję, gdyż „nowy kierownik źle je traktuje i zagroził, że je zwolni”. Po zwołaniu narady okazało się, że dyrekcja chce zwolnić 11 Cyganki, gdyż opuszczają pracę, nie wypełniają należycie obowiązków, lekceważą upomnienia i nagany. Za kilka miesięcy zgłosiła się do WSW Miejskiej Rady Narodowej ponownie 5-osobowa delegacja Cyganki, które zostały zwolnione z Miejskich Zakładów Oczyszczania. MPO kategorycznie odmówiło cofnięcia zwolnień, pomimo że kobiety były żywicielkami rodzin, gdyż z powodu „bumelanctwa” dyrekcja orzekła, że dane osoby „nieprzydatne” są w pracy. Kobiety nigdzie nie mogły znaleźć pracy, na szereg interwencji przyjęto z powrotem 3 Cyganki. Jedna ze zwolnionych Cyganki opuściła 130 dni w roku, w tym część tylko z powodu choroby. Ostro występujące konflikty doprowadzają do zwalniania Cyganów z pracy. Zwłaszcza tam, gdzie pracuje kilka osób-Cyganów, przełożeni skarżą się, że ich upomnienia nie są respektowane, a zdarza się, że są głośno komentowane po cygańsku. Cyganie lekceważą upomnienia i znajdują szereg powodów usprawiedliwiających uchylanie się od odpowiedzialności. Wzajemne kłótnie Cyganów stwarzają sytuację niechęci w zakładzie, tym bardziej że wymiana zdań po cygańsku nie pozwala na zrozumienie postronnym, o co się kłóca. Przy interwencji z zewnątrz natychmiast Cyganie wykazują solidarność. Jeżeli zdarza się, że współpracownicy zwracają im uwagę na niewłaściwe zachowanie, zaniedbywanie pracy itp., również są solidarni — może to nawet spowodować kłótnię, ale najczęściej jest komentowane w swoim gronie i w rodzinie. Ta pewna drażliwość wynika z przeświadczenia Cyganów, że są gorzej traktowani w zakładzie niż nie Cyganie, o co często mają pretensję

do przełożonych i zakładu. Zdarza się, że szukają oparcia u miejskich władz zwłaszcza w WSW MRN w Nowej Hucie. Obustronne uprzedzenia zaostrzają konflikty, składa się na nie cały spłot sytuacji i trudno byłoby ustalić główną przyczynę. Należy podkreślić, że nie ma konfliktów, których podłożem byłyby kradzieże i dokonywanie oszustw, mimo to niejednokrotnie zauważa się brak zaufania do pracujących w zakładzie Cyganów.

Można zauważyć tendencje do zmniejszania się liczby konfliktów — zdarzają się one głównie wśród osób często zmieniających pracę. W sferze stosunków w pracy zachodzą zmiany i tam, gdzie pracują Cyganie z dużym stażem zawodowym (Huta im. Lenina, KOPM Kraków, Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe) kilka osób cieszy się mianem przydatnych pracowników i dobrych kolegów.

#### CZYNNIKI HAMUJĄCE AWANS SPOŁECZNO-ZAWODOWY CYGANÓW

Czynniki obiektywne wymienione już wcześniej, takie jak brak wykształcenia podstawowego, kwalifikacji i praktyki zawodowej, stanowią przyczynę opóźniania awansu społeczno-zawodowego Cyganów. Czynniki te pozostają w związku z brakiem stabilizacji zawodowej. Zmiany w tej sferze zachodzą bardzo powoli. Nieliczne osoby o pewnej stabilizacji zawodowej i z praktyką zawodową awansowały na kwalifikowanych pracowników fizycznych, np. w Hucie im. Lenina — operatorzy. Pozostała większość, to robotnicy niewykwalifikowani z najniższymi kategoriami płacy. Cyganie nie mają szans na podwyższenie zarobków, gdyż nie uzupełniają wykształcenia podstawowego. Najczęstszym powodem, jakie podaje zakład w razie nieprzyjęcia do pracy Cyganów jest brak wykształcenia podstawowego, mimo że pismo o pomocy i produktywizacji ludności cygańskiej upoważnia pracodawców do przyjmowania Cyganów do pracy bez pełnego wykształcenia podstawowego.<sup>13</sup> Szereg zakładów odmownie załatwia skierowania do pracy. Zdarza się, że Cyganie po kilka razy otrzymują skierowania i są one odmownie załatwiane. Istnieje ciągle grupa aktualnie poszukujących pracy, w latach 1968—1969 grupa ta liczyła około 25 osób, w tym 19 kobiet. W tym czasie osoby z tej grupy otrzymywały skierowania po 2—6 razy do różnych zakładów zatrudniających pracowników fizycznych. Huta im. Lenina, Zakłady Przemysłu Tytoniowego, Krakowskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych, Spółdzielnia „Hutnik”, to niemal jedyne zakłady, do których były skierowania. Nie zdarza się raczej, aby przyjmowano Cyganki na

<sup>13</sup> Przypis 4 ze strony 242.

sprzątaczkę i salowe do barów, hoteli robotniczych czy szpitali, a skierowania takie były.

Obok czynników obiektywnych hamująco na awans wpływają czynniki subiektywne, takie jak cele, oczekiwania i postawy Cyganów, a także uprzedzenia. Cyganie nowohucy zdają sobie sprawę z tego, że bez ukończonej szkoły podstawowej i kwalifikacji zawodowych zamknięty jest przed nimi w warunkach miejskich awans społeczny czy zawodowy oraz lepsze zarobki, ale rzadko podejmują kroki, aby polepszyć sytuację. Często można się spotkać z pewną bezradnością osób starszych; wiedzą, że teraz od wszystkich zakład pracy wymaga szkoły podstawowej i od Cyganów i od Polaków, ale co oni mogą zrobić? Wydaje się, że rodzice zaczynają zdawać sobie sprawę, co czeka ich dzieci i zdarzają się nawet skargi, że dzieci nie chcą się uczyć. Cyganka, której mąż jest kierowcą, skarżyła się, że dzieci nie chcą się uczyć, mimo że mają dobre warunki materialne — „co moja matka dobrego mi dała, zawiązała mi chustkę na oczy, abym świata nie widziała, one nie chcą się uczyć i też je czeka zamiatanie ulic”. Dzieci cygańskie nie przywiązują wartości do nauki, nie chcą i nie umieją się uczyć, choć aspiracje awansu społecznego pojawiają się u młodego pokolenia wyraźnie. Właściwie nie zdarza się, aby cygańskie dzieci kończyły szkołę podstawową, nieliczni kończą ją później w szkole dla pracujących i szkołach przyzakładowych.<sup>14</sup> Niektóre zakłady, np. HiL (w latach 1966—1967), Krakowskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Miernicze, Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, zobowiązały osoby tam pracujące do ukończenia szkoły podstawowej, zagrażając im zwolnieniem z pracy. Około 7 Cyganów ukończyło ją, ale osoby z długim stażem pracy pozostały w zakładach bez wykształcenia podstawowego.

Wzory miejskiego życia przenikają do społeczności cygańskiej, a wraz z nimi rodzą się nowe potrzeby, które zaspokoić jednak można tylko przez awans społeczno-zawodowy, zapewnioną stałą pracę i lepsze zarobki. Co roku około 30 osób szuka lepszych warunków pracy i zarobków, ale nie mając możliwości zrealizowania potrzeb często po krótkim czasie porzucają zakład lub zostają zwolnieni na skutek lekceważącego stosunku do pracy wykonywanej i do zakładu pracy. Kilka zaledwie osób cechuje trwałe, negatywny stosunek do pracy. Są to osoby z grupy muzykujących i osoby będące — jak się wydaje — na margine-

---

<sup>14</sup> W r. 1968 obowiązkiem szkolnym objęte było 75 dzieci cygańskich, wszystkie uczęszczały do szkoły, około 1/3 powtarzało klasę. Poza tym 11 osób spośród młodzieży cygańskiej było w szkole specjalnej dla upośledzonych, 13 osób zapisane było do szkoły dla pracujących, lecz większość nie uczęszczała na zajęcia. Jak wynika z danych z Wydziału Oświaty z reguły Cyganie nie kończą szkoły podstawowej.

sie społeczności cygańskiej (np. wymieniane wcześniej dwie Cyganki uprawiające prostytutkę). Osoby te pozostają w zainteresowaniu władz miejskich, które kładą nacisk na pełne zatrudnienie Cyganów i nie-dopuszczenie do jakichkolwiek form pasożytnictwa. Niepokojące jest to, że młodzi Cyganie nie podejmują stałej pracy i stosunkowo długo pozostają na utrzymaniu rodziców. Wydaje się, że oczekują oni lepszych warunków pracy niż obecnie mają Cyganie nowohuccy, a szanse ich obniża fakt, że nie uczą się i nie zdobywają kwalifikacji zawodowych. Można byłoby tu zaryzykować twierdzenie, że styl życia Cyganów cechuje mała troska o przyszłość, żyją oni z dnia na dzień. Cyganie nie-rzaz jako niesprawiedliwość odczuwają swoją niską pozycję społeczno-zawodową, ale racjonalnie nie umieją jej poprawić.

Jednym z subiektywnych czynników hamujących awans społeczno-zawodowy są niewątpliwie uprzedzenia do Cyganów, które powodują w Nowej Hucie, że większość z nich pozostaje ciągle na marginesie życia miejskiego. Niektóre zakłady nie przyjmują Cyganów do pracy z powodu nie tylko obiektywnych przyczyn, ale też z powodu uprzedzeń. Inne przyjmują ich dość niechętnie i nieraz dopiero na skutek interwencji Wydziału Spraw Wewnętrznych MRN w Nowej Hucie. Zakłady obawiają się konfliktów, nieuczciwości, cech jakoby nieodłącznie towarzyszących Cyganowi, w końcu można się spotkać z opiniami generalizującymi, że Cyganie są mało przydatni do pracy w zakładzie, wobec czego „po co nam w zakładzie potrzebni Cyganie”. Co do kobiet istnieje uprzedzenie, że są niedbale i brudne, że nie nadają się na sprzątaczkę i do pracy w kuchniach czy stołówkach oraz że w miejscu pracy zaczynają wróżyć.

W zakładach, gdzie pracowali lub pracują Cyganie, konflikty pogłębiają uprzedzenia, chociaż niejednokrotnie zakład przyznaje, że Cyganie nowohuccy nie kradną w miejscu pracy, Cyganki nie wróżą, a z pracownikami nie-Cyganami zakład ma nieraz większe kłopoty niż z Cyganami. Jak już wspomniano, istnieje grupa pracujących Cyganów, ciesząca się dobrą opinią w zakładzie, ale jest tendencja do robienia z nich grupy wyjątkowej, ich przykład w niewielkim stopniu zmniejsza uprzedzenia do innych.

Wymienione czynniki obiektywne i subiektywne hamują awans społeczno-zawodowy Cyganów i wpływają na powolność zachodzenia procesu przystosowania się ich do życia miejskiego. Kilka rodzin zaledwie emancypowało się i przyjęło wzory miejskie, zrywając ze środowiskiem cygańskim, znaczna większość jednak pozostaje na marginesie społeczności miejskiej. Otoczenie Cyganów opieką, pomoc i większa wyrozumiałość, a przede wszystkim zdawanie sobie sprawy, że nie zawsze negatywne zjawiska wypływają z ich złej woli, ale decydują o nich obie-

кtywne czynniki — jak wynika z przeprowadzonej analizy — mogą przyczynić się do przyspieszenia przemian.

Wnioski te oparte są na analizie sytuacji Cyganów nowohuckich, a także na obserwacji Cyganów zamieszkałych w Jaśle, Limanowej, Tarnowie i Szczawnicy. Ważnym zagadnieniem i pożądanym tematem dalszych studiów jest przemyślenie sposobów i bodźców, jakie trzeba by było zastosować, by wpłynąć na zlikwidowanie olbrzymich różnic między tą mniejszością a społeczeństwem polskim.

### РЕЗЮМЕ

В работе пытаются проанализировать процесс выдвижения по специальности новогутских цыган в более широких рамках политики трудоустройства цыганского населения в Польше. На фоне других цыганских сборищ новогутцы являются наибольшим сборищем работающих цыган. Для некоторой части цыган характерна профессиональная стабилизация. Они пользуются хорошим мнением на предприятии, что представляет прецедент в деятельности этой отдельной и оригинальной этнической группы. Перемены происходят, однако, постепенно и значительная часть цыганских семей остается в стороне от городской жизни. Кроме благоприятных обстоятельств, как потребность в неквалифицированных кадрах в Ново-Гуте, возможность получения квартиры, интерес и помощь со стороны городских властей, а также факта, что цыгане Ново-Гуты не принадлежат к кочующим и преступным группам, существует ряд факторов, тормозящих их выдвижение по специальности. Объективные факторы, понижающие шансы повышения, — это отсутствие специальной практики, квалификации и элементарного образования. Субъективные факторы — неоднократное пренебрежение работой и предприятием, повышением квалификации и учебой, а также взаимное предубеждение со стороны цыган и не цыган, что связано со своеобразием культуры и длительной общественной изоляцией этой группы.

### SUMMARY

The article is an attempt at examining the process of socio-professional rise of Gypsies from Nowa Huta within the policy of productivity of Gypsy population in Poland. Against the background of other Gypsy communities, the Gypsies from Nowa Huta constitute the biggest community of working Gypsies for a part of them is characterized by



professional stabilization. They have a good reputation in the place of employment, which becomes a precedent in the history of this distinct and original ethnic group. The changes, however, take place slowly and a considerable number of Gypsy families remains in the background of urban life. In spite of favourable circumstances such as the application for man power lacking in professional qualifications, the possibilities of getting flats, the attention and help from civic authorities and the fact that Gypsies in Nowa Huta do not belong to criminal and nomadic groups, a number of factors hampers their socio-professional rise. Objective factors reducing the chances of promotion are such as, for instance, the lack of professional practice, qualifications and elementary education. Subjective factors are caused, on the one hand, by negligent attitude towards the work and establishment, and towards improving qualifications, and, on the other hand, by prejudice against Gypsies, which is connected with the cultural separateness and long-lasting social isolation of this group.